

## POP-KULTUROWY ADORNO

*Chris Cutler, O muzyce popularnej. Tłumaczenie i opracowanie Ireneusz Socha. Kraków Wydawnictwo "Zielona Sowa" 1999*

Urodzony w USA Brytyjczyk Chris Cutler, artysta uzdolniony i wszechstronny, perkusista legendarnej grupy Henry Cow, od dłuższego czasu znany jest także jako promotor twórczości niepokornej i poszukującej w sensie nie tylko rockowym. Głównym instrumentem jego działalności propagatorskiej jest ceniona "niezależna" wytwórnia Recommended Records, której propozycje rekomenduje (nomen omen) redagowany przez Cutlera "Recommended Records Quarterly". Artysta jest bowiem również człowiekiem pióra - o czym najlepiej świadczy recenzowana książka.

Różni się ona zasadniczo od typowych publikacji firmowanych przez rockmanów - nie znajdziemy tu bowiem ani nieobliczalnego ironizowania w stylu Franka Zappy, ani nadętego, kabotyńskiego autoreklamiarstwa a la Robert Fripp. Jest to pozycja o prawdziwych ambicjach naukowych - nie darmo przecież najważniejszy bodaj w karierze Cutlera zespół Henry Cow był wykwitem akademickiego środowiska Cambridge.

Środowiska - dodajmy - roznamiętnionego przez studencką kontestację 1968 roku i wyraźnie lewicującego. Stąd też należałoby wywodzić dominującą w książce perspektywę analityczną muzyki popularnej (rocka) - w przybliżeniu marksistowską.

Dlaczego tylko w przybliżeniu - skoro Cutler wciąż akcentuje dramatyzm uwikłania rocka w mechanizmy kapitalistycznej kultury masowej oraz niszczący wpływ społeczeństwa "burżuazyjnego" na młodzieżowe kontestatorstwo (vide zwłaszcza interesujący esej Phil Ochs i Elvis Presley)? W ortodoksyjnie rozumianej dialektyce marksistowskiej walka przeciwieństw, czyli tezy i antytezy, musi prowadzić do syntezy, to znaczy do pozytywnej przemiany jakościowej. Cutler, kreśląc obraz konfliktu między kulturą komercyjną a twórczością wobec niej alternatywną (napędzaną przez ww. kontestatorstwo, będące dla autora istotnym spiritus movens kulturowego fenomenu rocka), chwilami wydaje się nieśmiało sugerować możliwość syntezy (patrz konkluzja szkicu Muzyka progresywna w Zjednoczonym Królestwie), zasadniczo jednak - nie mając złudzeń, kto w tym konflikcie jest silniejszą stroną - eksponuje dramatyzm wyalienowania "rocka w opozycji" (nazwa niezależnego ruchu artystycznego, zainicjowanego w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przez Henry Cow) z merkantylnych mechanizmów kapitalistycznego rynku dóbr kultury. Prezentuje więc coś na kształt dialektyki negatywnej - jak w innym odniesieniu określił to wybitny muzykolog i filozof Theodor Wiesengrund Adorno, związany z tak zwaną szkołą frankfurcką, niekonwencjonalnie rozwijającą wątki marksistowskie.

Przy uważnej lekturze Filozofii nowej muzyki (1948), najstynniejszej książki Adorna (w którego puściźnie, ciekawym zbieganiu okoliczności, znajduje się też studium On Popular Music), ujawnią się dalsze zbieżności z wywodami Cutlera. Niemiecki filozof sugestywnie pokazał konflikt między "sztuką wyzwoloną a społeczeństwem spętany" na przykładzie Strawińskiego i Schonberga - brytyjski muzyk i eseista rzutuje ten konflikt na rzeczywistość współczesnej pop-kultury. Widać to głównie w szkicu o amerykańskiej grupie The Residents, której upiorne kolaże dźwiękowe,

wykorzystujące tematy popularnych przebojów, świadczą o tym, że pop-kulturę można "jednocześnie reprodukować i odrzucać" (s. 88). Ciekawie ukazując poczynania Sun Ra - artysty nader inspirującego zarówno dla awangardy jazzowej, jak i rockowej - jako swoiste przedłużenie plemiennej kultury afrykańskiej, nieskażonej przez relacje twórcy-odbiorcy czy fenomen rynku sztuki w rozumieniu europejskim (i stanowiącej tym samym realną dla tego rynku kontrpropozycję), umiejscawia te poczynania w kontekście właściwej współczesnej kulturze euroamerykańskiej "próżni egzystencjalnej, wytworzonej przez towarową alienację" (s. 58). Wbrew popularnym opiniom dziennikarskich niedouków, głoszących jakoby punk czy, w mniejszym stopniu, heavy metal były zasadniczo wyrazem buntu pokoleniowo-społecznego, a więc zjawiskami postępowymi w sensie marksistowskiej filozofii rozwoju socjokulturowego, demaskuje pierwszy jako efekt "burżuazyjnej" manipulacji medialnej (w dużej mierze), drugi zaś jako "antytezę nowoczesności i mądrości" (s. 217). Mówiąc językiem Adorna, jako nurt kulturowo reakcyjny (kojarzą się tu, toutes musicaux proportions gardees, uwagi niemieckiego myśliciela o sztuce Wagnera). Rozważa wreszcie - w świetnych, syntetycznych esejach *Plądronia i Wprawa - rozwój sztuki rockowej w dialektycznym uzależnieniu od rozwoju jej bazy technicznej oraz obiektywnie, wyczerpująco naświetla wpływ nowych technologii rejestrowania i generowania dźwięku na kondycję artystyczną rocka, kwestię oryginalności stylu etc. Wpływ - wbrew temu, co zgodnie twierdzą konserwatywnie nastawieni słuchacze - niekoniecznie i nie zawsze tylko negatywny.*

Gwoli obiektywizmu trzeba zaznaczyć, że dialektyczny totalizm dyskursu wiedzie czasem autora na manowce w kwestiach szczegółowych. Trudno na przykład zgodzić się z sugestią, iż nagrania The Rolling Stones gdzieś od wczesnych lat siedemdziesiątych są przejawem "impotencji twórczej" (s. 204). Trudno zaakceptować kategoryczne stwierdzenie, że Dylan wypalił się artystycznie "około 1968" (s. 100). Trudno przystać na degradację zespołu Family, którego dwie pierwsze płyty należą do najcenniejszych pereł brytyjskiego rocka psychodeliczno-progresywnego, do poziomu "bicia piany" (s. 130). Nie zmienia to faktu, że książka Cutlera - w wersji polskiej wyraźnie niedopracowana, niestety, pod względem redakcyjno-korektorskim - jest prawdziwym zaproszeniem do poważnej dyskusji na temat rocka, jego granic gatunkowych, kontekstów kulturowych, perspektyw dalszej egzystencji.

Na koniec - wróćmy raz jeszcze do frankfurtczyków, z których Erich Fromm okazał się jednym z najpopularniejszych filozofów drugiej połowy XX wieku, Herbert Marcuse w 1968 roku trafił na sztandary kontestującej młodzieży, a Theodor W. Adorno... został obiektem afrontów z jej strony. Ten ostatni fakt nasuwa kolejną analogię do Cutlera, którego propozycje muzyczne czy eseistyczne zawsze sytuowały się ponad poziomem oczekiwań - możliwości odbiorczych? - szeregowych zjadaczy rockowego chleba (patrz tzw. rezonans medialny płyt Henry Cow, Art Bears czy News From Babel albo dotychczasowe pokłosie recenzenckie omawianej książki, przynajmniej w Polsce). Jak zaś z tej perspektywy jawi się pop-kulturowy status, na ogół przypisywany rockowi en bloc...

Andrzej Dorobek